



## MICHAŁ HOCHMAN

ur. 1944; Isilkul (obwód omski, Rosja)

Miejsce i czas wydarzeń	Stany Zjednoczone, Polska, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	życie na emigracji, obywatelstwo polskie, przyjazdy do Polski, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

### Refleksje o emigracji i powrotach do Polski

Jak mój kolega Jurek Przytyk wyjeżdżał z Polski w [19]67 roku do Stanów i do Kanady, na paszport normalnie polski, to wszyscy mu zazdrościli: „Ooo, tobie to fajnie, że wyjeżdżasz”. Moi koledzy też mówili, że „dobrze”, że „fajnie”, „zazdrościmy ci, że wyjeżdżasz”, ale dla mnie ta świadomość, że to jest bilet w jedną stronę, że „posiadacz tego dokumentu nie jest obywatelem polskim” to było strasznie deprymujące i to było bolesne. Bolesne. Bo to jest bez prawa powrotu. Nawet jak, będąc w Wiedniu, patrzyliśmy na przykład na biuro podróży LOT-u, to tak nas uderzało, że już nie ma powrotu, nigdy. Większość ludzi jak wyjeżdża, to może wrócić do siebie, a tu nie. I to mobilizowało ludzi, aby starać się zacząć nowe życie w nowym miejscu całą pełnią, że nie ma powrotu, nie może być nostalgii, że trzeba patrzeć w rzeczywistość taką, jaka jest i brać się za to nowe życie. Mnie to zabrało chyba z 5-7 lat, żeby jakoś emocjonalnie stanąć na ziemi amerykańskiej, mimo że dużo zawdzięczamy Stanom Zjednoczonym: raz, że nas przyjęli, a drugi raz, że zdobyłem tam edukację i zdobyłem pracę i mam przyjaciół Amerykanów i poznałem moją ukochaną w Stanach.

Zawsze się zastanawiałem, co by było gdybym został? Tego się nigdy nie dowiem. Natomiast mogę powiedzieć, że ogólnie jestem zadowolony z tego kim jestem, co robiłem w życiu i co osiągnąłem w życiu. I to jest dla mnie najważniejsze. A spekulacje, co by było gdyby, to już na to nie będzie nigdy odpowiedzi. Niektórzy mówią, że powinniśmy postawić Gomułce pomnik, że nas wypędził z Polski. Ja tego nie mogę powiedzieć, ale po tych pięćdziesięciu latach, z perspektywy czasu, to początki były bardzo trudne, walka o przetrwanie była, ale nauczyła mnie dużo. O, może w ten sposób. No i to, że teraz mogę swobodnie przyjeżdżać do Polski, kiedy chcę, to jest bardzo ważne.

Już dosyć dawno, jeszcze chyba w [19]89 roku dostałem potwierdzenie obywatelstwa

[polskiego], bo tak naprawdę to nigdy [go] nie utraciłem. To nie jest tak łatwo pozbyć obywatelstwa. Wtedy trzeba było napisać do Rady Państwa, przekazać dużo dokumentów i tak dalej, a ja tylko podpisywałem odbiór dokumentów podróży. To się mówi, że się zrzekam obywatelstwa, chyba że ojciec jakieś za mnie podpisał zrzekanie, ale nie sądzę. Siostra ma obywatelstwo polskie, a brat jest w trakcie załatwiania.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-07-05, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"